Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu" wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 198 **Kraków, Środa dnia 22 Lipca 1903** **Rok XI.**

†

Leon XIII. — Życiorys.

Rodzina i lata dziecięce.

W Carpineto Romano, starożytnem mieście Wolsków, złożyła Opatrzność kolebkę Leona XIII-go. Pochodzenia z Cortony, rodzina Peccich do pierwszych początków XIV stulecia stale zamieszkiwała Sienne. W tym to czasie wygnani rozterką domową, przenoszą się hrabiowie Pecci do państwa kościelnego i obierają siedzibę w uroczem ustroniu wśród gór wolskich. Około 1800 r. Ludovic Pecci, ojciec przyszłego papieża, otrzymuje od książąt Borghèse dyplom naczelnego wodza feudalnej milicji w powiatach Carpineto, Maenza i Garignano. Inwazja Francuzów w 1809 r. wynosi go na godność maira Carpineto. Odtąd jako urzędnik cywilny i łaskawy senior prowincji, korzysta hr. Ludwik w dwóch kierunkach z niezwykłej wziętości w kraju, poważania u możnych, z czci i miłości u ludu.

Po matce, Annie Prosperi-Busi, która ród swój wiodła od jednej z 12 patrycjuszowskich rodzin sąsiedniego rrzymskiemu Carpinete Cori, urodził się Leon XIII potomkiem słynnego trybuna Cola di Rienzi. Dostojny Ojciec Kościoła wziął zatem w żyły swe i krew wielkich rewolucjonistów.

Usiłowano tym dalekim atawizmem tłomaczyć zdecydowaną sympatję papieża do demokracji. Nie sądzę jednak, aby było rzeczą pożyteczną, szukać wyjaśnienia w sprawach nauki wątpliwej i pełnej tajemnic dla kwestji, która łatwo znajduje wytłomaczenie w osobistym genjuszu papieża.

Z małżeństwa hr. Ludwika z Anną Prosperi-Busi urodziło się siedmioro potomstwa: Karol, Anna-Marja, Katarzyna, Jan Baptysta, Józef, Joachim-Wincenty Rafael Ludwik (2 marca 1810 r.) i Ferdynand.

Jan Baptysta ożenił się i doczekał kilku synów. Dzięki jemu, choć reszta rodzeństwa wymarła, nie zostawiając rodzeństwa, ród Peccich nie zgaśnie ze śmiercią Leona XIII.

Nieporządki, jakie wniosła w granice Italji rewolucja, nadwerężyły znacznie wiele fortun magnackich. I rodzina Peccich nie uniknęła również przykrych ekonomicznych następstw pamiętnej klęski. Rodzice Leona XIII zmuszeni więc byli nie szczędzić prawdziwych ofiar, chcąc synom swoim, zwłaszcza Józefowi i Joachimowi, dać odpowiednie wychowanie.

Hrabina Anna była na szczęście kobietą nieporównanej inteligencji i rzadkich cnót chrześcijańskich. Zamiast daremnie narzekać na złość ludzką i ciężkie doświadczenie losu, oddała się całem sercem pracy, która niebawem zapewnić jej miała dochody, których odmawiała skromna fortuna rodzinna. Tymczasem Józef i Joachim wzrastali pod czujnem okiem kochanej matki.

Hr. Ludwik, przechadzając się pewnego dnia w towarzystwie małego Nina na wyżynach Carpineto, opowiada p. Boyer d'Agen, wskazał dziecku miejsce, gdzie niegdyś wznosić się miało miasteczko Aquino, a nieco niżej Monte Cassino.

— Oto Aquino — rzekł Joachim — gdzie doktor św. Tomasz się urodził... i Monte Cassino, gdzie nauczył się czytać i pisać. Ojczulku, czy pójdziemy tam także uczyć się pisać i czytać, jak on?...

Od kogóżto, w wieku tak wczesnym, Joachim Pecci nauczył się wówczas uwielbiać tego, którego nazwał później „archimandrytą teologów"?

Tego dnia hr. Ludwik powrócił z chmurą na czole do pałacu Peccich. Życzenie, które wyraziło dziecko, aby mógł nauczyć się pisać i czytać jak św. Tomasz, drażniło go. On inną w wyobraźni swojej snuł przyszłość dla ukochanego Nina.

— A ja — rzekł z ciężkim westchnieniem do żony — chciałem go zrobić jenerałem!

— A więc pozwól mu zostać Papieżem — odparła hrabina Anna...

Wkrótce potem ojciec i matka, zadając gwałt wspólnym swoim pragnieniom, powzięli wielkie postanowienie: aby Józefa i Joachima wysłać na studja do zakładu OO. Jezuitów w Viterbo. Na rok przed umieszczeniem w szkole, chcąc oswoić dzieci z pobytem w obcem miejscu pomiędzy obcymi ludźmi, odwieziono obydwóch chłopców na kilka miesięcy do stryja ich Antoniego Pecci, do Rzymu. Po tej próbie dopiero Józef i Joachim oddani zostali pod opiekę zakonu Towarzystwa Jezusowego.

Łatwiej, niż tkliwa matka, dzieci znosiły pierwsze chwile rozłąki. Niebawem szkoła zastąpiła im dom rodzicielski. Odtąd wśród pracy cichej poczęły upływać lata, a młodociane serce przyszłego Ojca Kościoła Chrystusowego na ziemi zwolna jęło skarbić sobie przymioty, które po latach wielu okryć miały chwałą przyszłego Papieża. „Światło z nieba" zaszczepiało pierwsze swoje jasne promienie w duszę Joachima Pecci.

Lata nauki.

We wrześniu 1824 r. wstąpił Joachim Pecci do Kollegium rzymskiego, które wówczas liczyło 1.400 słuchaczów. Pozostał w niem lat siedm, rozpoczynając rok rocznie studja z zapałem, nie słabnącym ani na chwilę. W retoryce nauczycielami byli: OO. Mircimi i Bonvicimi i od nich to otrzymał już przy końcu roku szkolnego 1825 nagrodę za wymowę i wiersze łacińskie.

Dla otrzymania pierwszej nagrody za poezję, uczeń obowiązany był napisać na dany temat pewną ilość łacińskich heksametrów w ciągu sześciu godzin i naturalnie bez niczyjej pomocy. Jako przedmiot konkursowy wyznaczono „Ucztę Baltazara". Joachim niezaprzeczone odniósł zwycięstwo nad kolegami: praca jego składająca się ze 120 tu wierszy, uznana została za najlepszą.

Odznaczeniom tym i nagrodom, jakie odbierał młody Pecci, nie było końca; rok po roku nowe tryumfy mu przynosił. W 1829 r. wybranym został do obrony rozprawy, streszczającej w sobie cały kurs filozoficzny. Był to największy zaszczyt, jaki mógł spotkać 20 letniego słuchacza Kollegium.

Podobne dysputy z dziedziny teologji, prawa kanonicznego i filozofji, wielkie miały znaczenie w uniwersytecie rzymskim. Był to jeszcze zabytek wieków średniowiecznych. Niejednokrotnie naukowe te turnieje zaszczycał swoją obecnością dwór papieski. Kwiat towarzystwa rzymskiego, uczeni, dygnitarze kościelni i kardynałowie śpieszyli na owe popisy młodzieży. Niezwykłej więc potrzeba było znajomości przedmiotu i przytomności umysłu, aby śmiało módz stanąć wobec forum tak dostojnych i poważnych gości i przez sześć godzin zwalczać przeciwnika w jego jak najmniej spodziewanych zarzutach.

Joachim przygotowywał się z zapałem do tej naukowej dysertacji. Praca ta jednak była już nad siły wątłego młodzieńca. Domowy lekarz silnie zaprotestował przeciwko udziałowi Joachima w publicznej rozprawie.

Profesorowie przekonani o dobrem przygotowaniu ucznia, z niechęcią przyjęli wyrok lekarzy, nie chcąc jednak, aby z powodu choroby, chłopiec miał być pozbawiony słusznie należnej mu nagrody, postanowili wydać publiczne świadectwo niezwykłych jego postępów w nauce. Świadectwo to, stwierdzone podpisem przełożonego Kollegjum rzymskiego, do dziś dnia przechowuje się w rodzinie Peccich.

Jeden z kolegów Ojca św. z Viterbo i Rzymu po wyniesieniu Leona XIII na Stolicę Apostolską, pisał w lutym 1878 r.:

„Pamiętam dobrze nasze szkolne lata. Uwielbialiśmy wszyscy Wincentego, nietylko z powodu wielkich jego zdolności, ale więcej jeszcze za jego skromność i nieskażone obyczaje. W czasie humaniorów rywalizowaliśmy o pierwszeństwo, wyznaję jednak szczerze, iż widok tego poważnego chłopca utwierdzał mnie zawsze w przekonaniu, że jest on najzdolniejszym i najpilniejszym uczniem. W czasie późniejszych studjów w Rzymie nie brał udziału w żadnych rozrywkach, pogadankach, lub zabawach. Biurko, przy którem pracował było jego światem, a ćwiczenia naukowe, rajem. W 12-tym, czy 13-tym roku życia, mówił Joachim Pecci po łacinie z wielką łatwością wierszem i prozą".

Pierwsze godności.

Zdolności i świetnie odbyte nauki zwróciły na młodego Joachima uwagę i były powodem, że z łatwością przyjęto go do Akademji kościelnej (Accademia ecclesiastica), czyli do szkoły dyplomatycznej, w której młodzi duchowni przygotowują się do zawodu dyplomatycznego i do rządów tak państwowych, jak i kościelnych. Z tej akademji uczęszczał nadto na wydział prawny do uniwersytetu zwanego „Sapientia", gdzie po trzech latach otrzymał stopień doktora obojga praw i nagrodę pieniężną, jaką wedle tamtejszego zwyczaju, przyznawano najlepszemu wieńcowi doktorskiemu.

Kardynał Sala zwrócił uwagę ówczesnego Papieża Grzegorza XVI na młodego Pecciego, kończącego Akademję kościelną, jako na znakomitego i wiele obiecującego kościołowi młodzieńca.

Wskutek tego, Grzegórz XVI zrobił go 16 marca 1837 r. swoim prałatem domowym i powierzył mu dwa ważne urzędy. Wkrótce zaś, pomimo bardzo młodego jego wieku, posłał go jako delegata do księstwa Benewentu, a było to zadanie bardzo trudne.

Księstwo Benewentu, nie wielkie obszarem, należące do Państwa Kościelnego, miało tę wielką niedogodność, że położone było w królestwie Neapolitańskiem. Po wielkich zaburzeniach, jakie wywołał najazd Napoleona I na Włochy, ludność włoska, podburzana sekciarstwem masońskiem, po większej części zrobiła się próżniaczą i niespokojną. Odmawiała ona posłuszeństwa rządom, a liczne rozbójnicze bandy straszną były klęską dla spokojnych mieszkańców. Taki stan w księstwie Benewentu o tyle był gorszym, że ścigane bandy przechodziły granice i łatwo ukrywały się w państwie Neapolitańskiem, a znowu ścigane w królestwie Neapolitańskiem, chroniły się w księstwie Benewentu. Dla ukrócenia złego i zaprowadzenia oraz ustalenia porządku, potrzeba było człowieka z wielkim rozumem i z wielką roztropnością, oraz ze stanowczością. Grzegórz XVI, Papież, zadanie to zlecił młodemu prałatowi swemu, księdzu Pecciemu.

Młody Pecci, zanim się wybrał z Rzymu na swe nowe stanowisko, przyjął z rąk kardynała Odescalchiego święcenia kapłańskie.

Sława zasług księdza prałata Pecciego około spraw księstwa Benewentańskiego z rożnych stron dochodziła do Grzegorza XVI, dlatego uznając je, Papież na początku 1841 r. przeniósł go jako swego delegata do prowincji Spoletańskiej, gdzie szczególniej wielkie niepokoje i zaburzenia robiło sekciarstwo masońskie. A gdy jednocześnie opróżniło się miejsce wielkorządcy w prowincji Peruskiej, stanowisko daleko ważniejsze, aniżeli w Spoletto, Grzegórz XVI i to mu powierzył. Tutaj, na tem bardzo trudnem stanowisku, ks. prałat Pecci nie zawiódł oczekiwań papieskich. Wkrótce uspokoiły się umysły i niezadowolenie przycichło, a wielkorządca swemi przedstawieniami do Rzymu zrobił to, że Grzegórz XVI postanowił zwiedzić tę część Państwa kościelnego.

Po dwóch latach bardzo troskliwych, szczęśliwych i pomyślnych pod każdym względem rządów, ks. prałat Pecci otrzymał wezwanie do

Rzymu, ponieważ Papież postanowił go posłać do Belgji jako swego posła.

Przed wyjazdem na to stanowisko dn. 27 stycznia 1843 r. na konsystorzu papieskim ks. prałat Pecci został prekonizowany arcybiskupem Damiessy „in partibus infidelium".

Kolegjum święte.

Skład św. kolegjum jest w obecnej chwili następujący:

Kardynałowie biskupi: Oreglia de San Stefano, Séraphin Vanutelli, Agliardi, Vinty Vanutelli.

Kardynałowie kapłani: Netto, Cedesia, Moran, Langénieux, Gibbons, Rampolla del Tindaro, Richard, Goossens, Gruscha, Angelo di Pietro, Logue, Vaszary, Kopp, Perraud, Lecot, Sarto, Ciriaco Maria Sancha y Hervas, Svampa, Ferrari, Satolli, Gotti, Cesanas y Pages, Manara, Ferrata, Cretoni, Prisco, Herrera y de la Iglesia, Couillé, Labouré, Casali de Drago, Paola Cassetta Sanminiatelli, Portanova, Nava di Bontife, Mathieu, Respihgi, Richelmy, Martinelli, Gennari, Skrbensky, Borchi, Puzyna, Bacilieri.

Kardynałowie djakoni: Macchi, Steinhuber, Segna, Pierrotti, Sales della Volpe, Calasance Vives y Tuto, Tripepi, Cavagnis.

Na ostatniem konsystorzu zostali mianowani kardynałami: Fischer, Taliani, Aiuti, Cavicchioni, Nocella, Herrero y Espinosa, Katsthaler.

Choroba niepozwoliła Leonowi XIII dokończyć wszystkich formalności z nowymi książętami Kościoła. Otrzymają oni jednak kapelusze z rąk kardynała kamerlinga Oreglii i będą mogli uczestniczyć w conclave.

Biskupi galicyjscy, mianowani przez Leona XIII.

W Galicji za rządów Leona XIII nastąpiły nominacje biskupów: Obrządku łacińskiego: — We Lwowie arcyb. metrop. Morawski Seweryn, kon. 1881 r. intr. 1885 r.; J. Eksc. Bilczewski Józef kon. 1901 r.; b. b. sufragani: ks. Morawski Seweryn od 1881 — 1885 r.; ks. Jan Puzyna, kniaź na Kozielsku, b. Memfis kon. 1886 do 1894 r.; ks. Józef Weber od 1895; w Przemyślu biskup ks. Solecki Łukasz kon. 1882 r.; ks. Pelczar Józef Sebastjan, od r. 1900. B. b. sufragani: Ignacy Łobos 1882 — 1885, ks. Glazer Jakób od r. 1887 — 1898, ks. Pelczar Józef Sebastjan od r. 1899—1900, ks. Fischer Karol Józef od 1901 r.; w Tarnowie b. ks. Łobos Ignacy, kons. 1882 r. intron. 1886 r.; ks. Wałęga Leon kon. 1901 r. W Krakowie: Jego Em. kardynał książę Dunajewski Albin Sas, intr. 1879—1894; J. Em. kardynał książę Jan Puzyna kniaź na Kozielsku intr. 1895 r. B. sufrag. Nowak Anatol, kon. 1900 r. Obrządku greckounickiego: We Lwowie: arcyb. metr. J. Emin. kardynał Sembratowicz Sylwester, kon. 1878 r. intr. 1885 r., kardyn. 1895 r.; Kuiłowski Juljan kon. 1890 r., intron. 1899 r.; J. Eksc. hr. Szeptycki Andrzej kon. 1899 r., intr. 1900 r. — W Stanisławowie: b. ks. Kuiłowski od r. 1891 do 1899; Szeptycki Andrzej od r. 1899 do 1900. W Przemyślu: b. ks. Czechowicz Konstaty kon. 1897 r. Obrządku ormiańskiego: we Lwowie arcyb. Issakowicz Izaak, kon. 1882 r.; Teodorowicz Józef kon. 1901 r.

Poprzednicy Leona XIII.

Papieże Leonowie: Leon I, zwany Wielkim, zasiadał na stolicy apostolskiej od 440 do 461 r. Rodem toskańczyk. Rok urodzenia nieznany. Był pierwszym biskupem rzymskim, który zażądał „prymatu", to jest zwierzchnictwa biskupa rzymskiego nad innymi biskupami,

Leon II urodził się w Sycylji. Miał w sobie silną przymieszkę krwi greckiej. Rok urodzenia nieznany. Rządził od 682—683 r.

Leon III (795—816) był rodowitym rzymianinem. I jego rok urodzenia nieznany.

Leon IV (847—855), także rodowity rzymianin. Rok urodzenia nieznany.

Leon V (903) rządził 40 dni. Prezbyter Krzysztof zmusił go do abdykacji i wtrącił do więzienia. Dzień śmierci 6 grudnia.

Leon VI (928—929).

Leon VII (936—939). Ani rok urodzenia, ani dzień śmierci, ani pochodzenie nieznane.

Leon VIII (836—865), rzymianin, rok urodzenia nieznany.

Leon IX (1049—1054), Niemiec, hrabia alzacki von Egisheim. Zmarł 19 kwietnia 1054 r. Rok urodzenia nieznany.

Leon X (1513—1521), Włoch, rodem z Florencji, gdzie przyszedł na świat 11 grudnia r. 1475, jako Jan de Medici. Zmarł 1 grudnia roku 1521.

Leon XI, urodzony we Florencji 1536, z domu Aleksander Oktawian de Medici, wybrany papieżem 1 kwietnia 1605 r., zmarł 27 kwietnia tegoż roku.

Leon XII (1824—1829), urodził się jako Hannibal della Genga w Genui 1760 r. Zmarł 10 lutego 1829 r.

Leon XIII urodził się dnia 2 marca 1810 roku w Carpineto pod Anagni w prowincji rzymskiej, z starożytnego rodu Peccich.

Z zestawienia tego wynika, że na trzynastu papieżów, noszących imię Leona, tylko jeden był cudzoziemcem (Leon IX), Niemcem pół krwi, a raczej Frankiem, wszyscy inni byli Włochami i to przeważnie z Włoch środkowych (Toskania), okolice Rzymu). Na panowanie Leona X przypada wypadek, dziejowo i społecznie tak ważny, jak reformacja Lutra. Leon X lekceważył sobie, skutkiem wrodzonej Medyceuszom dobroci serca, wystąpienie zakonnika niemieckiego. Nazwał je „kłótnią mniszą". Potem, gdy już ocenił to wystąpienie, było zapóźno. Reformacja się rozrosła, spotężniała, znalazła nietylko zwolenników, ale i opiekunów w książętach rzeszy niemieckiej.

Z papieżów Leonów przed Leonem XIII najdłużej rządzili Leon I i III. obadwaj bowiem po lat 21, najkrócej Leon XI, gdyż tylko 27 dni.

Obrządki pośmiertne.

Ceremonja stwierdzenia zgonu Ojca św. odbywa się z podniosłym majestatem.

Oto jej przebieg:

Skoro Papież wyda ostatnie tchnienie, do przedsionka komnaty, w której spoczywają jego zwłoki, wchodzi kardynał-kamerling, prowadzony przez gwardję szlachecką i szwajcarską. Na znak żałoby ubrany jest w fioletowy płaszcz. U progu przedsionka zbierają się dygnitarze dworscy i urzędnicy ceremonji. Drzwi, wiodące do pokoju zmarłego, są zamknięte.

Wśród uroczystej ciszy zebranych, kardynał zbliża się do drzwi, puka do nich trzykrotnie i donośnym głosem wypowiada imię Papieża.

Następnie otwierają drzwi.

Kardynał-kamerling wraz z całą świta przystępuje do zwłok i uderza zmarłego trzy razy srebrnym młotkiem w czoło, wypowiadając trzykrotnie jego imię.

Poczem zwraca się do zebranych:

— Il Papa è realmense morto. (Papież umarł rzeczywiście.)

Wszyscy klękają. W tej samej chwili we wszystkich kościołach rzymskich zaczynają huczeć dzwony na znak śmierci Papieża.

Po zabalsamowaniu zwłok ciało Ojca św. przybrane w białą pontyfikalną szatę, bywa wystawione w kaplicy sykstyńskiej.

Spoczywa na paradnem łożu z czerwonego aksamitu, haftowanego złotem.

Penitencjarze św. Piotra, zebrani dookoła łoża, wypowiadają modlitwy za umarłych. Przy zwłokach asystuje też nieustannie gwardja szlachecka.

Trwa to trzy dni.

Czwartego dnia przenoszą ciało do Bazyliki i składają je w kaplicy świętego Sakramentu, w ten sposób, że nogi Papieża wystają poza ogrodzenie zamykające kaplicę, a to dlatego, żeby je lud mógł całować.

Ojciec św. Leon XIII., jak wiadomo, będzie pochowany w kościele Lateraneńskim, serce Jego będzie wyjęte i złożone w katakombach św. Piotra.

Najdłużej panujący papieże.

Książę Apostołów, św. Piotr, zarządzał kościołem Chrystusowym 25 lat 4 miesiące i 7 dni. Lata te Piotrowe na stolicy apostolskiej przekroczyło dwóch tylko papieży: Pius IX, który panował 31 lat 7 miesięcy i 22 dni, oraz Leon XIII, który przeżył jak św. Piotra o 2 miesiące. Oprócz wyżej wymienionych, zasiadali na Stolicy Apostolskiej dłużej, niż lat 20, następujący papieże: Pius VI — 24 lata 8 miesięcy i 14 dni, Sylwester I — 23 lata 10 miesięcy i 27 dni, Pius VII — 23 lata 5 miesięcy i 6 dni, Leon I — 21 lat 1 miesiąc i 13 dni, Urban VIII — 20 lat 11 miesięcy i 21 dni, Leon III — 20 lat 5 miesięcy i 16 dni, wreszcie Klemens XI — 20 lat 3 miesiące i 25 dni. Najkrócej ze wszystkich papieży panował Urban VII, bo tylko 13 dni.

Przed pogrzebem.

Zwłoki Ojca św. będą wystawione w bazylice św. Piotra, w kaplicy del Sacramento. Od kaplicy, aż do prawej i lewej bramy Bazyliki będzie zbudowany ganek z desek, dla uregulowania ruchu wiernych. Nastąpiło też już poro zumienie z władzą państwową w sprawie wystawienia zwłok Papieża. Przy wystawieniu zwłok Piusa IX., wojsko włoskie utrzymywało w kościele porządek, obecnie zaś utwory tylko szpaler na placu św. Piotra, a służbę w kościele będą sprawowali szwajcarzy i gwardja papieska. Wielkie schody bazyliki św. Piotra będą pokryte pomostem, aby zapobiedz nieszczęśliwym wypadkom. Stolarz watykański Mammola, pracuje już nad trumną dla Leona XIII. Będzie ona wyrobiona z potężnego pnia pinii.

Na rozkaz kamerlinga kardynała Oreglio, poczyniono przygotowania, aby natychmiast po śmierci Ojca św. zawiadomić o tem ciało dyplomatyczne i zaprosić do Watykanu.

Leon XIII i Polacy w Rosyi.

Leon XIII w pierwszym zaraz roku swoich rządów zwrócił baczną uwagę na doniosłość i korzyści, jakieby spłynęły dla Kościoła, gdyby Kurja rzymska zawiązała nanowo, przerwane za Piusa IX, dyplomatyczne stosunki z rządem rosyjskim, a to ze względu na tyle miljonów katolików, żyjących pod panowaniem caratu. Zaraz po wstąpieniu na stolicę Papież osobnym listem oznajmił Aleksandrowi II o objęciu rządów; było to jeszcze w r. 1878. W dwa lata potem z okazji dwudziestej piątej rocznicy koronacji cesarza Aleksandra II, przesłał własnoręczny swój list z powinszowaniem, przez internuncjusza z Wiednia. Za panowania Aleksandra III podjęto myśl ugody, o czem „Goniec Urzędowy" tak pisze:

„Początek tych rokowań sięga poniekąd roku 1879, gdy nuncjusz papieski w Wiedniu zwrócił się z pojednawczemi oświadczeniami do ambasadora rosyjskiego w tem mieście, a skutkiem tego rząd rosyjski poczytał za rzecz możliwą przystąpić do wymiany zdań co do podstaw przyszłych rokowań. Rokowania, zagajone w Wiedniu, prowadził rzeczywisty radca tajny, Oubril, któremu był przydany poprzedni dyrektor departamentu spraw duchownych obcych wyznań, Mosołow.

Ułożono szereg najważniejszych zagadnień, których rozwiązanie poczytywano za najbardziej upragnione. Do takich zagadnień należały: — przywrócenie prawidłowej organizacji hierarchicznej w naszych dyecezjach katolickich, przy mianowaniu dla każdej z nich biskupa dyecezjalnego, a dla niektórych też i sufragana, tudzież pogodzenie poglądów władzy świeckiej i duchownej na organizację zakładów naukowych duchownych, mających na celu kształcenie duchowieństwa rzymsko-katolickiego. Nadewszystko niezbędne było porozumienie co do organizacji dyecezji.

„Z powodu zniesienia przez rząd po roku 1860 dwóch dyecezyj w cesarstwie: Mińskiej i Kamienieckiej, tudzież jednej w Królestwie Polskiem, Podlaskiej, kościoły ich były przyłączone do dyecezyj ościennych, krom tego jedna dyecezja w Królestwie Polskiem, Kielecka nie miała aprobaty kanonicznej i znajdowała się w niedogodnym związku z zagraniczną dyecezją krakowską. — Liczba biskupów w pozostałych dyecezjach w ciągu czasu, kiedy nie było stałych stosunków z Rzymem, znacznie się zmniejszyła i ostatniemi czasy z pięciu dyecezyj cesarstwa dwie tylko miały biskupów dyecezjalnych (t. j. archidyecezja Mohylowska, którą rządził arcybiskup-metropolita Antoni Fijałkowski i Tyraspolska, gdzie był biskupem J. Eks. Franciszek Zottman), jedna była administrowana przez sufragana, (w żmudzkiej rządził Jego Eks. Aleksander Bereśniewicz) a z pozostałych byli administratorami kapłani nie posiadający dostojeństwa biskupiego. (W Wilnie był administratorem dyecezji wikarjusz kapitularny Piotr Żyliński, a wikarjuszem apostolskim ks. Maciej Harasimowicz; w Żytomierzu ks. Cyryl Lubowidzki prałat katedralny.) Z siedmiu dyecezjalnych (w Kujawsko-Kaliskiej. Jego Eksc. ks. Wincenty Teofil Chościak-Popiel i w Sejneńskiej Jego Eksc. Piotr Paweł Lubicz-Wierzbowski († 1893 r.) dwie były administrowane przez sufraganów (w Płockiej Jego Eksc. ks: biskup sufragan Aleksander Gintowt i w Kieleckiej Jego Eksc. biskup sufragan Tomasz Kuliński), a pozostałe przez zwykłych kapłanów (archidyecezeją Warszawską zarządzał administrator dyec. wikarjusz kapit. ks. Antoni Sotkiewicz, w Lubelskiej ks. Szymon Koziejowski kan. kat. i w Sandomierskiej ks. Józef Janicki, prałat dziekan kapituły). Bardzo doniosłe też znaczenie ma kwestja seminarjów duchownych, znajdujących się w każdej dyecezji.

„Osnowa zawartych umów była następująca: Co do organizacji postanowiono, iż Papież wyda bullę względem kanonicznego zatwierdzenia dyecezji Kieleckiej, a zawiadowanie zniesionemi dyecezjami powierzy: Mińską arcybiskupowi-metropolicie mohylewskiemu, Kamieniecką biskupowi Łucko-Żytomierskiemu, Podlaską zaś Lubelskiemu.

„Co do seminarjów rzymsko-katolickich, rząd zastrzegł sobie takie prawa zwierzchnicze, których państwo wyrzec się nie może, to jest prawo kontroli nauczania w tych zakładach języka rosyjskiego, literatury i historji, przyczem nau-

czyciele wspomniach przedmiotów są mianowani za uprzedniem pozwoleniem rządu. Co do kierunku wykładania przedmiotów kanoniczych oraz karności wewnętrznej w zakładzie, prawa biskupa nie uległy żadnej zmianie: mianowanie też rektora, inspektora i profesora przedmiotów kanonicznych po dawnemu pozostało przy biskupie w porozumieniu z rządem. Co do rzymsko katolickiej Akademji duchownej, która po zwinięciu Akademji w Warszawie, stanowi dziś jedyny wyższy zakład naukowy dla księży rzymsko-katolickich, postanowiono, że prawa, które służą biskupom w seminarjach, w Akademji służą arcybiskupowi metropolicie. („Goniec Urzędowy“ petersburski z r. 1883 dnia 15 (27) czerwca, w tłomaczeniu polskiem w „Przeglądzie Katolickim“ rok 1883 12 lipca, 28 n. str. 441).

Co do tego zagadnienia celem ugody było, ażeby pozostawiając nietykalność władzy biskupa nad seminarjami we wszystkiem, co się ściąga do zakresu religijnego, utrzymać dla państwa niezbędny nadzór nad wykładem przedmiotów świeckich i języka rosyjskiego. To, co się powiedziało o seminarjach, stosuje się także do akademji duchownej rzymsko-katolickiej, znajdującej się w stolicy i pozostawającej pod naczelnem zwierzchnictwem arcybiskupa mohylowskiego.

„Kwestja obsadzenia katedr biskupich ściśle się wiązała z odwołaniem takich biskupów, którzy nie uzyskali powrotu do swoich djecezyj. Takich biskupów było czterech: arcybiskup warszawski Feliński, biskup wileński Krasiński, biskup łucko-żytomierski Borowski, oraz były administrator archidjecezji warszawskiej biskup nominat Rzewuski. Z pomiędzy nich biskup Borowski otrzymał nowe stanowisko, los zaś pozostałych zapewniono wyznaczeniem dla nich pensyj. W celu ukończenia rokowań w 1884 r. rząd rosyjski wysłał do Rzymu w charakterze pełnomocników byłego dyrektora departamentu spraw duchownych wyznań obcych, Mosołowa, oraz radcę stanu Buteniewa.

O tych rokowaniach po latach jedenastu (19 marca 1894 roku w encyklice „Caritatis providentiaeque“) tak mowi sam Leon XIII w encyklice do biskupów polskich. „Tu miejsce przypomnieć, że od początku naszego pontyfikatu o podniesieniu sprawy katolickiej u was myśląc, weszliśmy w układy z rządem cesarskim, by uzyskać rezultat odpowiadający godności Stolicy Apostolskiej i zapewniający opiekę dla waszych potrzeb kościelnych. Następstwem tych rokowań były ustanowione w 1883 roku pewne punkta ugodowe, a między innemi, że biskupi będą mieli swobodę w zarządzaniu seminarjami duchowuemi, według praw kanonicznych, i że Akademia duchowna w Petersburgu pozostanie całkowicie pod jurysdykcją arcybiskupa mohylewskiego i ulegnie ku pożytkowi kleru i religii katolickiej reformie; wynieśliśmy prócz tego przekonanie, że w czasie najkrótszym cofnięte, lub złagodzone zostaną rozmaite prawa. Od owej właśnie pory nie przestaliśmy nigdy powoływać się na zawarte układy, czy to korzystając z nadarzonej sposobności, czy to wręcz szukając tejże. Co więcej przedstawienia te uznaliśmy za stosowne przełożyć samemu przepotężnemu cesarzowi, wiele licząc w waszej sprawie na dowiedzioną Jego dla nas przyjaźń i wysokie poczucie sprawiedliwości, a i nadal nie zaniechamy od czasu do czasu zwracać się z takowemi przedstawieniami“.

(d. n.)

Język polski i armja.

Ustępstwa narodowe w zakresie armji. — Równe obowiązki i równe prawa. — Żądania federalistów na punkcie armji. — Czego Koło polskie musi żądać podczas obrad nad nową ustawą wojskową?

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Dziennik praski „Narodni Listy“ podniósł wobec żądań narodowych madziarskich w zakresie armji, że również Czechom oraz Polakom, jako narodom z wyrobioną indywidualnością i o przeszłości historycznej, należą się te same ustępstwa narodowe. Wobec równych obowiązków równe prawa.

Warto więc przypomnieć, iż w pierwotnym programie Koła polskiego przed laty trzydziestu i kilku, w epoce, kiedy nasza reprezentacja narodowa była istotnie stronnictwem antonomicznem, w czasach, kiedy nie padano plackiem przed każdym ministrem, lecz poważnie pracowano nad rozszerzeniem i zabezpieczeniem praw narodowych, że wówczas stale domagano się języka polskiego dla żandarmerji i języka polskiego dla gwardji narodowej czyli obrony krajowej.

Z wojny przegranej w 1866 r. Koła decydujące wiedeńskie wyciągnęły dwie nauki zasadnicze: po pierwsze, że należy uspokoić Madziarów, dając im w zasadzie samodzielność państwową; po drugie, że trzeba zorganizować armję. Na organizatora powołano jenerała Johna, szefa sztabu jeneralnego armji włoskiej w 1866 r., a więc męża zaufania arcyksięcia Albrechta. Ministrem stanu pod koniec 1866 r. i w początkach 1867 r. był jeszcze Belcredi, który dążył nie do dualizmu, lecz do sfederalizowania Austrji.

On był pierwszym mężem stanu, który na podstawie dyplomu październikowego z 1860 r., dzieła Agenora Gołuchowskiego, wymagał dla Czechów i Polaków tych samych praw, co dla Madziarów.

Federalizm austrjacki poniósł ciężką na lata całe klęskę w dniu dymisji Belcrediego (7 lutego 1867 r.) i zamianowaniu „lekkomyślnego“ — jak go dzisiaj zowią centraliści — Beusta prezesem ministrów. Ale mimo to prądy federalistyczne pulsowały silnie, musiano się z nimi liczyć. Ukazały się one i podczas narad nad ustawą wojskową w 1868 r. W rezolucji galicyjskiej z 1868 w art. 8 postawiono wyraźne żądanie, by służba bezpieczeństwa publicznego, a więc żandarmerja, podlegała wyłącznie rządowi krajowemu, odpowiedzialnemu wobec Sejmu galicyjskiego. Koło polskie zgadzało się na powszechną służbę wojskową jako na instytucję bardzo demokratyczną. Ziemiałkowski w długiej mowie uzasadnił owo stanowisko Koła polskiego. Żądał przecież, by wzorem Węgier i Chorwacji organizację obrony krajowej oparto na zasadzie narodowej. Galicja — uzasadniał Ziemiałkowski i inni mówcy polscy — powinna otrzymać pułki narodowe z komendą polską. Ministrowie zbijali wywody polskie tymi samymi argumentami, co i teraz: organizacji armji nie wolno oceniać z stanowiska stronnictw, gdyż jest to kwestja istnienia, albo upadku całej monarchji. Za kulisami pocieszano posłów polskich zwykłą śpiewką, że z czasem rząd, o ile będzie mógł, uwzględni żądania narodowe w zakresie armji. Ustawę obrony krajowej ogłoszono jako ustawę obowiązującą w dniu 13 maja 1889 r. Bataljony obrony krajowej galicyjskiej otrzymały komendę niemiecką i język służbowy niemiecki, a pułkownik Beck, ówczesny szef kancelarji wojskowej cesarskiej, dzisiejszy szef sztabu jeneralnego, otrzymał krzyż oficerski orderu Leopolda.

Andrassy, który obiecywał Kołu polskiemu, że będzie popierał myśl zaprowadzenia komendy polskiej w bataljonach galicyjskich obrony krajowej, nie dotrzymał przyrzeczenia. Może i nie mógł, skoro nawet wyrobienie komendy madziarskiej dla honwedów nie przyszło mu łatwo.

Daleki jestem, by Kołu polskiemu doradzać wznowienie owych żądań dawniejszych co do komendy polskiej w obronie krajowej. Byłoby to marnowania energji na cel, na razie niemożliwy do osiągnięcia. Na miano natomiast polityki realnej zasługuje postulat, by żandarmerja galicyjska otrzymała język służbowy polski. Taki postulat odpowiada ekonomicznym, społecznym, politycznym potrzebom kraju, a nie narusza w niczem mocarstwowego stanowiska monarchji, nie nadweręży jej pozycji na zewnątrz.

Chwilą stosowną do postawienia takiego postulatu będzie wniesienie na jesieni projektu ustawy wojskowej. Wtedy Koło polskie musi niby jeden mąż wystąpić solidarnie z powyższym postulatem i użyć wszelkich możliwych środków parlamentarnych do przeprowadzenia postulatu. Wówczas musimy nie zważać na zwykłą frazeologję ministrów o konieczności państwowej, o mocarstwowem stanowisku monarchji i t. p. Państwo — to ludy żyjące, mające swe potrzeby i cierpiące w razie niezaspokojenia tych ostatnich. Żądanie Koła polskiego, by w żandarmerji galicyjskiej zaprowadzono język służbowy polski, wynika z potrzeb kraju, a jest tak skromnem, że niema ministra, który odważyłby się mu sprzeciwić. Tylko, rzecz jasna, Koło polskie musi żądać z odpowiednim naciskiem, bez sentymentalizmu i bez słomianego ognia szybko gasnących porywów.

Echa powodzi.

R y b i t w y. Wisła wezbrała tak, że w wielu miejscach przelała wał i spłynęła na grunta łącząc się z wodą płynącą od Płaszowa z przerwanego wału. Wszystkie domy stały powyżej okien w wodzie.

P r z e w ó z. O godz. 2 po południu 13 lipca woda zalała całą wieś. Najwięcej ucierpiała szkoła; dwór i wiele budynków włościańskich zrujnowane.

B r z e g i. Dnia 13-go b. m. wieczorem woda biegnąca z Przewozu oparła się o wał rzeki Szawy, przerwała go. „Grobla“ koło Brzegów zupełnie zniszczona. W niektórych miejscach sięgała woda ponad strzechy. Rozpaczliwy krzyk był najlepszym dowodem niebezpieczeństwa i gdyby nie rychły ratunek komendanta żand. p. Kowala wiele rodzin znalazłoby śmierć w nurtach rozhukanego żywiołu. Domy doszczętnie zniszczone. O godz. 12 w nocy z niedzieli na poniedziałek wał po prawym brzegu rzeki Szawy przerwała woda, zalała całe Brzegi, zniszczyła wszystko doszczętnie. Tysiące kóp siana popłynęło za wodą, wiele domów zniszczonych — ludność kryła się po dachach silniejszych budynków i w szkole, wspinała się na najsilniejsze drzewa czekając ratunku. Wiele zawdzięczać należy energji i opiece p. starosty Szczerbińskiego i dra Drużbackiego, którzy oprócz śmiałej obrony nie szczędzili słów pociechy i wszelkiej pomocy powodzianom. Bydło zdołano uprowadzić do dworu p. Stanisława Larysza Niedzielskiego, który przeszło tydzień żywił je, jak również wielu zbiegłych przed powodzią.

G r a b i e. Stare koryto Wisły wylało, połączyło się z wodami zalewającymi Brzegi, woda oparła się o brzeg i wał rzeki Podłężanki i zalała całą wieś. W kościele sięgała po ołtarze, tak, że ławki z chorągwiami pływały. Szkody znaczne. Bydło wyprowadzone na wał ryczące z głodu powiększało panikę. Najwięcej ucierpiały gminy: Brzegi, Grabie, Szczurów i Przewóz. Wały w obecnym stanie nie zdołają wytrzymać najlżejszego przypływu wody. Wina cała leży w ich budowie. Za blisko leżą na zakrętach od koryta rzeki, są wąskie i niskie, mało ubite, z tego powodu, że nie wolno po nich chodzić i jeździć. Możeby kraj zlitował się nad tymi włościanami nędzarzami, którzy jęczą pod brzemieniem podatków a żadnej ulgi nie mają, lecz owszem przez źle budowane wały większe szkody ponoszą, bo woda rozlewając się po przerwaniu wałów, daleko więcej niszczy niż gdyby nie napotkała tej przeszkody.

Możeby który z panów posłów zajął się tą sprawą niecierpiącą zwłoki. Rok rocznie takie klęski gnębią biednych mieszkańców wsi nadbrzeżnych. Możeby Wydział krajowy udzielił jakiej pomocy?

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś środa Marji Magdaleny i Teofila męczennika; we czwartek Apolinarego biskupa męczennika i Liborego biskupa wyznawcy.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 57, zachód przypada o godz. 7 minut 35, długość dnia godzin 15 minut 38.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Z KRAJU.

Wystawa fotograficzna w Wieliczce będzie zamknięta już za dwa tygodnie. — Kto jej nie oglądał, winien zatem się pospieszyć, gdyż utraci sposobność przyjrzenia się wybornymi wzorowym reprodukcjom, nie pozbawionym charakteru artystycznego. Wyprawę do Wieliczki można połączyć ze zwiedzeniem kopalń. Zarząd wystawy chętnie ułatwi nabycie biletów.

Opłaty za wstęp na wystawę zostały zniżone i wynoszą obecnie 25 ct. od osoby.

Na wystawie nabywać można po bardzo niskiej cenie objektywy firmy „Fos“ z Warszawy, znanej z dobroci swych wyrobów i aparaty fotograficzne krajowego wyrobu, Brodkowskiego ze Lwowa. Ceny są dlatego niskie, ponieważ wymienione firmy chcą uniknąć kosztów powrotnego przewozu i opłaty cła.

Od rady gminnej w Brzegach otrzymujemy następujące pismo: Umieszczona korespondencja w nrze 198 „Kurjera lwowskiego“, w której podniesiono, że mieszkańcom gminy Brzegi dotkniętym powodzią niedostarczono żywności, jest nieprawdziwą i wprost zmyśloną.

Urzędownie potwierdzam, że gmina nasza otrzymywała od samego początku katastrofy aż do dni ostatnich żywność tak z Wydziału powiatowego, jakotéż i z c. k. starostwa w Wieliczce, za co niniejszem tak Wydziałowi Rady powiatowej jakotéż i c. k. Starostwu w Wieliczce składam podziękowanie imieniem całej gminy Brzegi. — Równocześnie upraszam wszystkie Szanowne Redakcje pism polskich o powtórzenie niniejszej korespondencji w celu sprostowania okoliczności niezgodnych z prawdą, podniesionych w nrze 198 „Kurjera lwowskiego“. — Przytem składamy serdeczne podziękowanie J. W. Państwu Larysz Niedzielskim, którzy z całem poświęceniem zaopiekowali się naszą gminą i nie szczędzili trudu i grosza.

Brzegi dnia 20 lipca 1903 r.

Wojciech Malec, wójt, Wojciech Szujczyk, zastępca wójta. Jan Malec, radny, Wojciech Kania, gospodarz z Brzegów.

Wobec ogromu klęski i niewątpliwych usiłowań wszystkich czynników, aby choć w części zapobiedz smutnym następstwom powodzi, zbyt spieszne szerzenie pogłosek niestwierdzonych a złośliwych, może tylko przynieść szkodę dobrej sprawie.

KRAKÓW 22 lipca.

Śmierć Ojca świętego. J. Em. książę kardynał ks. Puzyna zawiadomiony o zgonie Ojca świętego przybył z Bielan do Krakowa i wyjechał wczoraj do Rzymu w towarzystwie książęco biskupiego kanclerza ks. prał. dra Wład. Bandurskiego.

Konsystorz książęco-biskupi zarządził, aby we wszystkich kościołach całej diecezji przez 9 dni w każde południe na znak żałoby dzwoniono we wszystkie dzwony przez kwadrans czasu z małemi przerwami.

Co do nabożeństwa żałobnego ogłoszenia udzielane będą wiernym w niedzielę z ambon.

Katedra na Wawelu i świątynie krakowskie wywiesiły flagi żałobne.

Imieniem miasta wiceprezydent dr Leo wczoraj w południe złożył wyrazy współczucia na ręce JEm. księcia kardynała.

Następnie wysłany został do JEm. nuncjusza Taglianiego w Wiedniu telegram kondolencyjny od gminy m. Krakowa.

Dalej rozesłał p. wiceprezydent zaproszenia do obecnych w mieście członków Rady miejskiej do wzięcie udziału w nabożeństwie żałobnem w Katedrze na Wawelu.

Wreszcie zarządził wiceprezydent aby na gmachu Magistratu wywiesiono flagę żałobną.

Pojawiły się także flagi żałobne na wielu domach prywatnych w mieście.

Nabożeństwo żałobne w Katedrze na Wawelu odbędzie się w piątek dnia 24 b. m.

Z powodu zgonu Ojca św. Leona XIII złożyli w dniu wczorajszym kondolencje J. E. księciu kardynałowi Puzynie: delegat Federowicz, wiceprezydent Leo imieniem miasta Krakowa, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. prof. Gromnicki z dziekanami wszystkich czterech wydziałów imieniem Uniwersytetu, wiceprezes Akademii Umiejętności prof. dr Zoll i sekretarz jeneralny prof dr Ulanowski imieniem Akademii Umiejętności, prezes dr Franciszek Paszkowski imieniem krakowskiej Rady powiatowej, dyrektor Horoszkiewicz z p. nadinspektorem Zborowskim imieniem dyrekcji kolei państwowej w Krakowie, dalej zaś J. E. Michał Bobrzyński i prof. dr Wicherkiewicz.

Zapiski osobiste. Radca dworu prof. dr Edward Korczyński, dyrektor kliniki chorób wewnętrznych, wyjechał na kilkutygodniowy wypoczynek. W praktyce lekarskiej zastępywać go będzie prof. dr W. Jaworski (ul. Starowiślna 10).

Pan Bronisław Kornecki, syn śp. Wincentego Korneckiego, objął ojcowską drukarnię i prowadzić ją będzie nadal we własnym zarządzie. P. Kornecki należy do tych nielicznych u nas przemysłowców, którzy swój zawód pojmują poważnie, a licząc się z postępami techniki nowożytnej, badają jej rozwój za granicą. P. Kornecki ukończył akademję graficzną w Wiedniu, poczem pracował w drukarniach lipskich i berlińskich, a od dłuższego już czasu zajmował się drukarnią ojca, który mu ją całkowicie powierzył, mając czas zajęty w dyrekcji Towarzystwa kredytowego rękodzielników krakowskich.

Młodego przemysłowca otoczy niezawodnie to zaufanie, którem tak słusznie cieszył się jego ojciec.

Z opery komunikują nam: Czwartkowe przedstawienie cieszy się wielkim pokupem na bilety, zdaje się nietylko ze względu na zniżone ceny, lecz ze względu na występ p. Florjańskiego w partji tytułowej i współudział takich artystów, jak pp. Bohuss, Marek, Didur, Ogrodzka, Szymański, Urich, Manfred, Elini itd.

Przedstawienia zapowiedzianych przez dyrekcję dwu oper „Hugenotów“ i „Trubadura“, będą mogły przyjść do skutku dzięki tej okoliczności, iż dyrekcji udało się pozyskać na kilka występów znakomitego tenora (znanego pod nazwą „króla wysokiego c) p. Wernera Alberti, który występował w Lizbonie, Paryżu, Monte Carlo, a ostatnio we Wiedniu. — „Hugenotów“ grać będą w sobotę, zaś „Trubadura“ w niedzielę.

Ulewa. Po kilku dniach pogody i tropikalnych upałów — burza z gradem — która nawiedziła Kraków w poniedziałek wieczorem przyciągnęła za sobą deszcz dłuższy, który trwał prawie półtory doby i wielokrotnie zamieniał się w olbrzymią ulewę, tak, że wiele osób z trwogą pyta, czyby to miało grozić ponowną klęską powodzi?

Dziś rano deszcz ustał, ale niebo całe jest zachmurzone, a wiatr niesie chmury z północnego zachodu.

Przedstawienie b. uczniów p. Zapolskiej, dane w dniu 19 b. m. mimo szczerego i gorliwego zajęcia się takowem przez wiceprezesa miasta p. Kaczmarskiego, oraz innych panów — w skład komitetu ratunkowego wchodzących, i samych uczniów — kasowo nie dopisało. Z jednej strony winę przypisać należy temu, że ludność podgórska bardzo wiele wyłożyła już na ten cel — z drugiej — piekielnemu gorącu.

Podnieść należy z uznaniem gorliwość — z jaką p. Sarbiewska, uczennica szkoły — p. Kaczmarski i inni komitetowi zajęli się przedstawieniem, jak niemniej na podziękowanie zasługującą uczynność:

1) „Sokoła“, który odstąpił salę bezpłatnie.

2) P. Apolonji Klimowej, która raczyła bezinteresownie wypożyczyć fortepianu.

3) P. Teodorczuka, właść. drukarni w Krakowie, który bezinteresownie wykonywał afisze.

4) Biura p. Grabowskiej w Krakowie, które afisz bezpłatnie rozlepić zleciło.

Krakowski klub jazdy panów dla podniesienia krakowskiego meetingu, w roku przyszłym zamierza w programie zamieścić wielkie międzynarodowe steeplechase wojskowe z nagrodą 20000 koron dla oficerów wszystkich armij europejskich, z dołączeniem dwóch biegów z przeszkodami, które będą niejako pocieszeniem dla zwyciężonych koni oficerskich.

Prócz tego, jak w roku ubiegłym, urządzone będą na torze krakowskim jazdy i skakania konkurencyjne koni wojskowych, które odbywać się mają w porze wyścigowej.

Jak słychać dyrekcja klubu jazdy panów ma jeszcze ważne plany, któremi przyszłoroczny meeting krakowski niezawodnie zainteresują.

Dyrekcja kolei państwowych donosi, że ruch pociągów na szlaku Siersza Wodna-Spytkowice kolei lokalnej Trzebinia Skawce, został dnia 19 b. m. pociągiem Nr. 6052 napowrót podjęty. Dopóki nie będzie podjęty ruch pociągów na szlaku Spytkowice-Skawce, kursować będą na szlaku Spytkowice-Siersza Wodna tylko pociągi Nr. 6052 i 6053.

Żydowska spekulacja żałobna. Dom żydowski, w którym nie mieszka ani jeden lokator chrześcijański, i w którym się mieści bożnica Chasydów przy ulicy Szpitalnej naprzeciw Kasy oszczędności, wywiesił czarną flagę? Jeżeli to nie jest spekulacja, to w każdym razie żałobą nie jest.

Składki. Na zakład p. Żurowskiej: A. T. 10 k., dr Jan Odrowąż Waligórski zamiast wieńca na trumnę ś. p. Win. Korneckiego 5 kor.

Dla Wicherkowej: N. N. 2 kor.

Dla staruszki: N. N. 2 kor.

Dla chorego ucznia: N. N. 2 kor.

Na kościół św. Agnieszki: A. T. 10 kor.

Na powodzian: Pol. 2 kor., urzędnicy pocztowi na zebraniu koleżeńskiem w klubie pocztowym 8 kor., Andrusikiewicz Roman Aleksander 2 kor., W. K. na żywność 40 kor., Lesław Rzewuski 5 kor., dr Kazimierz Jordan Rozwadowski zamiast wieńca na trumnę ś. p. W. Korneckiego 5 kor., personal Grand Hotelu: A. Knape 1 kor., W. Giza 20 hal., A. Nowakowski 20 hal., Marja Sikorska 1 kor., Stan. Muchowicz 1 kor., S. Jonowski 2 kor., Antoni Luty 1 kor., J. Bogusz 1 kor., Feliks Mensch 1 kor., Marja Wolska 1 kor., Helena Drozdziewicz 1 kor., Jan Byziek 1 kor., Zuzanna Kocurek 1 kor., Michał Słota 1 kor., M. Murzyn 40 hal, Jakób Panek 1 kor., Zygmunt Kleinberger 1 kor., Andrzej Narożny 1 kor.

NEKROLOGJA.

Emilja z Wilczyńskich Kosibowa, wdowa po obywatelu m. Krakowa, zmarła dnia 19 b. m. przeżywszy lat 50. Pogrzeb odbędzie się we środę, 22 b. m., o godz. 3 po południu.

Powódź.

Grzegórzki i Piaski, gmina, licząca około 4000 mieszkańców, złączona prawie z Krakowem, została również doszczętnie zniszczoną ostatnim wylewem Wisły, a mieszkańcom tej gminy nie przyszedł dotychczas nikt z pomocą, choć szkody według oszacowania rzeczoznawców wynoszą w budynkach itp. przeszło 45.277 k. 80 h., a w plonach przeszło 44.155 k.

Całe Grzegórzki i Piaski przedstawiały się jak morze, w niektórych miejscach woda była 2 metry wysoko, ludność Grzegórzek, która po większej części jest bardzo ubogą, musiała się kryć po strychach lub innych miejscach wyżej położonych. Komunikacja była przerwana, droga do Dąbia, począwszy od kliniki zalana, jedynie jeden wóz gminy niezmordowanie w dzień i w nocy przewoził mieszkańców.

Prawie we wszystkich domach są poniszczone studnie, powyrywane podłogi, poburzone piece a największy zniszczony jest dom Woźniczki, który wskutek zarządzenia komisji musiano delożować; w domu Heubluma powstał cały kanał w podwórcu, towary, nagromadzone w piwnicach są zniszczone; w fabryce mydła Hersteina woda zalała kotły, maszyny, sodę, mydło tak dalece, że ruch we fabryce musiano wstrzymać; w handlu wiktuałów Dyrka woda sięgała na $^3/_4$ metra, towary zniszczone; w znanym zakładzie powozów i dorożek Guzikowskiego prawie wszystko zniszczone, woda tam sięgała do 2 metrów, pp. Guzikowscy zdołali jednak na czas ujść z końmi, reszta zaś została w wodzie. W Piaskach nagromadzone siana po stodołach zostały zalane wodą, że są nie do użytku.

Brzeg Wisły koło Grzegórzek nie ma żadnego wału; Nieszczęściem dla Grzegórzek jest także otwór kanału miejskiego przy cmentarzu żydowskim, którego Magistrat na czas nie zabezpieczył, i doły powstałe przez wybranie ziemi do budowy kolei Kocmyrzowskiej, które miały być przed laty zasypane, a które sprowadzają rok rocznie wylew wody. Byłby już czas, ażeby władze zmusiły kolej Kocmyrzowską do zasypania tych dołów, co się miało stać do 2 lat po budowie. Za szańcem nr 17 woda przerwała wał nieodpowiednio zrobiony, który prawie co roku go przerywa i zalewa Grzegórzki. Prawie z całego toru kolei Kocmyrzowskiej woda zniosła piasek, który osiadł na plonach, wobec czego okoliczne pola są nie do użytku.

Na posiedzeniu pełnej Rady gminnej Grzegórzek wybrano komitet, który ma się udać do odnośnych władz i J. E. D. Bobrzyńskiego o doraźną pomoc, gdyż dotknięci klęską powodzi są biedni i nie mają zasobów do wydźwignięcia się z tej nędzy. Zarazem uchwaliła Rada gminna wnieść petecję o zupełne uwolnienie od podatków na 2 lata, udzielenie zboża na zasiew, soli dla bydła i pomocy pieniężnej celem złagodzenia tak znaczących szkód materjalnych.

Koncert i opera.

Wieści o zwycięstwach śpiewackich w Paryżu i w Brukseli i sława, jaką chór „Smetana“ powszechnie posiada, okazały się w zupełności prawdziwemi. Jest to rzeczywiście jeden z najlepszych męskich chórów, jakie zdarzy się słyszeć. Dwudziestu czterech śpiewaków i energiczny, choć dyskretny dyrygent p. Benesz. Zespół naturalnie doskonały. Przytem, może przypadkowo a może z umyślnego doboru, w pojedyńczych głosach śpiewacy mają podobny brzmienie jakby organu — największy tryumf chóralnego śpiewu. Pod względem piękności ormienia najwyżej może stoją basy, które zwłaszcza w ślicznym „Oraczu“ Förstera i w pieśniach ludowych popisały się nieraz bardzo dźwięcznymi niskimi tonami.

Całą technikę chóralnego śpiewu wogóle doprowadziło towarzystwo „Smetana“ do doskonałości. Cieniowanie jest bardzo dobitne i szlachetne, w szczególności pianissimo zupełnie imponujące. Pianissimem popisuje się ostatecznie dzisiaj każdy chór, ale cała sztuka w tem, żeby w pianissimie nie mruczeć tylko śpiewać, tak, żeby się nie zatracała charakterystyczna linja melodyj. Tę niełatwą sztukę posiada chór „Smetana“ w całej pełni.

Program koncertu złożony był z takich utworów, które te właśnie zalety chóru pozwalały wybornie okazać. Ozdobą programu były H. Palla „Czeskie tańce“, pieśni w charakterze ludowym, humorystycznie a bardzo efektownie obrobione.

Publiczność, zebrana niestety niezbyt licznie przyjmowała sympatyczną drużynę owacyjnie.

W teatrze przedstawiła się w „Żydówce“ i w „Cavallerii“ p. J. Kurzówna z opery warszawskiej. Śpiewaczka o głosie z rodzaju pierśiowych, wcale silnym, e sympatycznem, miękkiem brzmieniu. P. Kurzówna używa swojego głosu umiejętnie a gra z widocznym talentem to też obie kreacje nie chybiły wrażenia i zdobyły śpiewaczce sympatję.

Na korzyść przedstawienia „Cavallerii“ warto zaznaczyć, że tym razem chór śpiewał zupełnie bez zarzutu. Przedstawienie „Pajaców“ przypomniało znowu wybornego Cania p. Florjańskiego. *Tz.*

Wolność Tomku...

Zbliżenie się rozdziału Węgier i Austrji. — Ten rozdział umożliwi federalistyczną reorganizację Austrji. — Hohenwart i Andrassy, — Konstytucja i ogólny chaos.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Wielki gwałt i płacz głośny od dwóch dni w prasie wiedeńskiej. Dzisiaj nikt się nie łudzi, że cały parlament węgierski, stronnictwo rządowe i opozycja, zwolennicy taktyki umiarkowanej i taktyki pośpiechu, tudzież naporu, żądają dwóch ustępstw: armji narodowej węgierskiej i linji celnej między Węgrami i kompleksem Królestw, oraz krajów koronnych na razie dla cukru, piwa, wódki, nafty. Będzie to nowy etap na drodze ku zaprowadzeniu unji osobistej. Osiągniecie owego celu stanie się tylko kwestją czasu. Za lat kilka, może w czterdziestą rocznicę ugody, zawartej w 1867 r., Madziarzy potargają prawie wszystkie węzły, łączące ich z Austrją.

Czy my, Polacy mamy się z tego powodu smucić? Wcale nie! Beust, zawierając ugodę z Juljuszem hr. Andrassym, w rokowaniach pod koniec 1866 r. rzekł w Budapeszcie:

— Musimy Słowian wziąć teraz w kluby (Wir müssen die Slaven an die Wand drücken).

Wprawdzie hr. Beust w „Pamiętnikach“ zapiera się tych słów. Faktem atoli jest, że zwo-

lennicy dualizmu w Wiedniu i w Budapeszcie przedstawiali sobie dualizm jako tę formę organizacji państwowej, która pozwoli Niemcom w Wiedniu i Madziarom w Budapeszcie prowadzić z całą łatwością wynarodowienie Słowian. Dlatego też w październiku 1871 r. hr. Andrassy przyszedł Niemcom austrjackim i centralizmowi tych ostatnich z pomocą. Hr. Hohenwart był już bliskim urzeczywistnienia swych planów federalistycznych. W sejmie czeskim, morawskim i kraińskim złamał sztuczną, drogą gwałtu utworzoną większość niemiecką. W Izbie poselskiej Rady państwa posiadał większość. Niemcy musieliby oddać część praw, zagarniętych niesprawiedliwie Polakom, Czechom, Słoweńcom.

Nagle przybył z Budapesztu hr. Andrassy. Jako jeden z organizatorów dualizmu, jako prezes ministrów węgierskich na posłuchaniu u monarchy oświadczył, iż rząd węgierski protestuje przeciwko wyodrębnieniu krajów korony św. Wacława. Węgry zawarły ugodę w 1867 r. z Austrją centralistyczną. Jeżeli więc w organizacji Austrji zaszłyby jakieś zmiany zasadnicze, Węgry przestaną uważać ugodę z 1867 r. za obowiązującą je nadal. Hr. Beust przyszedł Andrassemu z pomocą i poparł jego argumentację.

Gdyby więc nie Węgry, już przed 32 laty nieszczęsna konstytucja Schmerlingowska poszłaby między rupiecie polityczne. Niemcom austrjackim jeszcze do niedawna zdawało się, że znajdą w Madziarach protektorów i przeciwników rozszerzenia autonomji w Austrji. Omylili się! W miarę, jak wśród Niemców austrjackich rosły prądy wszechniemieckie i potęgowało się prusofilstwo, Madziarzy myśleli jedynie, by jak najprędzej zerwać ściślejsze węzły z Austrją i w ten sposób usypać u siebie tamy przeciwko zalewowi Niemczyzny.

Z chwilą zatem, gdy unja obecna zmieni się wyłącznie na unję osobistą, Madziarzy przestaną popierać i Niemców w Austrji wogóle i centralistów niemieckich w szczególności. Będzie im wogóle wszystko jedno, jak narodowości w Austrji zechcą się zorganizować, stracą zresztą prawo wtrącania się w stosunki wewnętrzne Austrji. Słowianie austrjaccy i polityczne i ekonomiczne zyskają na rozerwaniu ugody z 1867 roku, stracą tylko Niemcy.

Trzeba przecież rozświetlić jeszcze jeden punkt. Legenda polityczna twierdzi, że konstytucja i parlamentaryzm austrjacki zawdzięczają swój byt Węgrom. Węgry w 1867 roku, celem położenia tamy zachciankom reakcyjnym w Austrji mieli zawarować, iż zawierają ugodę na tak długo, jak długo Austrja będzie konstytucyjną. Istnieje zatem obawa, że po zerwaniu ugody z Węgrami centraliści austro-niemieccy, biurokracja wiedeńska, która od lat trzech się tak rozzuchwaliła, zniosą konstytucję, jako zawadę, przeszkadzającą im wynaradawiać Czechów i Polaków. Wątpię, czy odważyliby się na to! Polacy i Czesi stoją politycznie i cywilizacyjnie zbyt wysoko, by pozwolili Niemcom na nieograniczone biurokratyzowanie w Austrji. Czasy Metternicha i Bacha już nie wrócą dla Niemców austrjackich.

Że konstytucja Schmerlinga, mimo całych poprawek w 1867 r. nie utrzyma się, nie ulega wątpliwości. Obalenie tej konstytucji, a raczej przerobienie jej w duchu federalistycznym leży w naszym interesie. Po rozerwaniu dualizmu, wolno będzie i nam urządzić się w domu, jak nam wygodniej. A ponieważ dzisiejsza konstytucja ani dla nas, ani dla państwa nie jest wygodna; ponieważ zmusza narody do ciągłego ścierania się, czego możnaby uniknąć przez odstąpienie Sejmom do załatwiania spraw, z indywidualnością danego kraju ściśle zrosłych; ponieważ w ciągu swego istnienia przyprawiała państwo i ludy o same straty, uniemożliwiając rozwój pierwszego i drugich, — przeto reforma konstytucji jest nieodzowną z chwilą, gdy ugoda z 1867 r. straci moc obowiązującą. Wiedzą o tem doskonale Niemcy, na równi z nami. Stąd płacz i zgrzytanie zębów w obozie niemieckim. Likwidacja hegemonji niemieckiej w Austrji, hegemonji, która państwo pchała do ruiny, a Słowianom tak ciężko dała się we znaki, już stoi u progu.

Przyszłość Austrji.

Sejmik tarnopolski odźwierciadlający opinję szlachty podolskiej o rządzie obecnym, przeraził skrajnych konserwatystów, którzy nie mogą zrozumieć, żeby większa własność w ten sposób przeciwko rządowi występować śmiała. A jednak Koło polskie musi się z tem liczyć, że podtrzymywanie gabinetu, połączone zresztą z dotkliwemi ofiarami, sprzeczne jest z opinją całego kraju i to wszystkich warstw społecznych — z wyjątkiem może socjalistów i żydów — no i oczywiście tych samolubnych polityków, którym ich własny interes, każe szukać łask u rządu i nawzajem go ochraniać.

Rezolucja tarnopolska jest zredagowana dość wyraźnie, aby ją wszędzie zrozumiano i potwierdza ona zdanie całego inteligentnego ogółu polskiego. Gabinet z charakterem tak wybitnie biurokratyczno-niemieckim, nie może pomyślnie prowadzić polityki austrjackiej, nie może zwłaszcza ozdrowić stosunków parlamentarnych, grożących ruiną konstytucji i państwa. Gabinet dra Koerbera jest bowiem spadkobiercą starych, złych tradycyj, według których Austrja może i powinna się rozwijać jedynie na tle niemieckiem.

Dziwić się tylko należy, że człowiek niezaprzeczenie zdolny i pod niejednym względem przejęty duchem nowożytnym, jak dr Koerber, może się upierać przy pozycji bez wyjścia, nie chce widzieć ewolucji, jaką Austrja przebyła w ostatnich 30 latach, nie potrafi sięgnąć dalej w przyszłość, aby zrozumieć, że przyszłość i wielkość Austrji polegają wyłącznie na ustroju federalistycznym, na skupieniu pod berłem Habsburgów najlepszych sił słowiańskich, przez zapewnienie im szerokiego i swobodnego, rozwoju.

Pod hasłem pangermanizmu Austrja może zostać tylko lenną prowincją zjednoczonych Niemiec, może dojść tylko do wielkiego upokorzenia i smutnego upadku; krocząc śmiało na drodze wskazanej przez Hohenwarta, Dunajewskiego, Riegera, na drodze której główne linje wyznacza jasny, bezpośredni, ogromny interes monarchji, otwiera sobie horyzonty, o których liberalny biurokratyzm nawet marzyć nie umie.

Zgon Ojca św.

Lwów wobec śmierci Ojca św.

Lwów 21 lipca. Większa część tut. dzienników z powodu zgonu Ojca św. wydała wczoraj wieczorem i dziś rano nadzwyczajne dodatki.

Wiceprezydent miasta z powodu zgonu Papieża zwołał na dziś g. 7 wiecz. nadzwyczajne posiedzenie Rady miasta, które poświęcone będzie wyłącznie oddaniu hołdu pamięci Ojca św.

Wydział krajowy uchwalił na dziś. odbytem posiedzeniu pod przewodnictwem wicemarszałka, dra Tadeusza Pilata, wywiesić na znak żałoby czarną chorągiew na gmachu sejmowym, oraz przesłać na ręce nuncjusza Taglianiego w Wiedniu depeszę kondolencyjną w języku łacińskim z wyrażeniem boleści Polaków i Rusinów z powodu straty, jaką ponosi Kościół przez zgon Leona XIII.

Dla reprezentantów władz będą odprawiane nabożeństwa żałobne: w czwartek w grecko-kat. kościele, a w piątek w rzymsko-kat. archikatedrze i w ormiańskiej katedrze, zaś we wtorek 28 dla publiczności we wszystkich trzech katedrach, we wszystkich rzymsko-kat. kościołach całej djecezji nabożeństwo żałobne z wigiljami, kazaniem i konduktem.

W dniu poprzedzającym nabożeństwo żałobne, w sam dzień nabożeństwa i w następny, rozbrzmiewać mają w południe i wieczór przez pół godziny z wież swiątyń rzymsko-katol. dzwony kościelne. We czwartek 30, odbędzie się we wszystkich kościołach całej djecezji uroczysta wotywa z wystawieniem Najśw. Sakramentu „pro eligendo pontifice". Na znak żałoby powiewają czarne flagi z ratusza i wielu budynków publicznych i prywatnych. Od dziś odbywają się w katedrze grecko-katol. nabożeństwa żałobne, t. zw. „triduum", za spokój duszy Papieża. W dniach tych od wpół do 6—12 w poł. a 6 w. co pół godziny, odzywać się będą z wieży kościoła gr.-kat. tony dzwonów.

Lwów 21 lipca. Delegaci Rady m. na dzisiejszem posiedzeniu uchwalili wywiesić na znak największej żałoby pięć czarnych flag z wieży ratuszowej, upoważnić wiceprezydenta m. Michalskiego do wygłoszenia na dziś w uroczystem posiedzeniu Rady m. mowy żałobnej, wysłać telegram kondolencyjny i utworzyć wieczysty fundusz im. Leona XIII, z którego rok rocznie czterej moralnie się prowadzący i najdłużej przy pracach miejskich zatrudnieni robotnicy otrzymają stypendja po 50 koron, w końcu by Rada wzięła gremialny udział w nabożeństwie żałobnem w piątek, oraz udać się po nabożeństwie w deputacji do arcybiskupa Webera w celu złożenia kondolencji.

Lwów 21-go lipca. Arcyb. Weber przyjmować będzie deputacje, składające kondolencje w piątek po nabożeństwie, w pałacu arcybiskupim.

Kondolencja Ameryki.

Waszyngton 21 lipca. Sekretarz stanu Hay telegrafował do kardynała Rampolli, że prezydent Roosevelt polecił mu wyrazić najgłębsze współczucie z powodu straty, jaką poniósł świat chrześcijański wskutek śmierci papieża. Rządy jego należą do najświetniejszych w historji kościoła katolickiego.

Przed conclave.

Rzym 21 lipca. **Kardynałowie Serafin Vanutelli, Pietro i Macchi obejmują zarząd spraw kościelnych** Dziś zjawili się wszyscy bawiący w Rzymie kardynałowie w sali della Consistoro w Watykanie i odbyli pierwsze posiedzenie przygotowawcze do conclave. Dziś też złożą przysięgę wierności na zasady conclave. Kardynał-kamerling zawiadomił o śmierci Leona XIII wszystkich akredytowanych przy Watykanie dyplomatów. Notyfikował także śmierć wszystkim kardynałom znajdującym się zagranicą, a także zawiadomił nuncjuszów, internuncjuszów i papieskich delegatów, z poleceniem komunikowania tego dotyczącym rządom. Wszystkie urzędy kościelne zostaną aż do ukończenia uroczystości pogrzebowych zamknięte przy Watykanie. Ambasady przy Watykanie i zagraniczne instytucje religijne wywiesiły żałobne chorągwie.

Świadectwo zgonu.

Rzym 21 lipca. Certyfikat lekarski, wystawiony tylko przez dra Lapponiego, a dotyczący śmierci Papieża, wczoraj wiecz. doręczono burmistrzowi miasta Rzymu ks. Colonnie. W certyfikacie dr Lapponi wywodzi, że śmierć nastąpiła z powodu adynamicznej pneumonii i hemorragicznej pleuritis o godz. 4 m. 4.

Rząd włoski wobec zgonu papieża.

Rzym 21 lipca. „Tribuna" donosi, że prezydent ministrów Zanardelli telegrafował do prefektów, aby wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych, jeżeli zostaną do tego przez władze kościelne zaproszeni. Zanardelli zarządził, by teatry i wszystkie publiczne widowiska w Rzymie aż do dalszego zarządzenia były zamknięte i by kapele wojskowe na placach nie przygrywały. Minister spraw zagr. Morin donósł o śmierci papieża dyplomatycznym zastępcom Włoch. Rząd, który nie otrzymał oficjalnej wiadomości o śmierci papieża, nie uważa za potrzebne poczynić dalszych zarządzeń. Na podstawie porozumienia z Watykanem rząd będzie utrzymywał porządek na placu św. Piotra i podczas wystawienia zwłok w kościele św. Piotra.

Prasa włoska.

Rzym 21 lipca. Wszystkie dzienniki omawiają działalność Papieża w słowach nader życzliwych.

„Osservatore Romano" podnosi, że Leon XIII był narażony na bezustanną nienawiść sekt, znosił to jednak z cierpliwością i wielkodusznością i pokonał je. Umarł kochany przez wszystkich.

„Giornale d'Italia" podnosi, że pontyfikat Leona XIII był ostatnią fazą walki między władzami kościelnemi a świeckiemi.

„Popolo Romano" pisze, że zmarłemu papieżowi udało się przywrócić harmonję między papiestwem a mocarstwami. Leon XIII umiał zawsze uniknąć poważnych różnic.

Głosy prasy.

Wiedeń 21 lipca. Wszystkie dzienniki ogłaszają nekrologi i artykuły o Ojcu św. „Wiener Ztg." pisze, że Papież był panującym w państwie ducha, że rządził z prawdziwie chrześcijańską łagodnością i pojednawczością. Imię jego uwiecznione jest w dziejach chrześcijaństwa.

Budapeszt 21 lipca. Wszystkie dzienniki poświęcają Leonowi XIII artykuły pełne czci. „Pester Lloyd" podnosi, że żadnemu z papieży nie udało się tak wydatnie popierać spraw Kościoła, jak Leonowi XIII. Dziennik podnosi, że nawet niekatolicy osobę Leona XIII czcili i poważali. „Pesti Naplo" omawia stosunek Leona XIII-go do Węgier i walk kościelno-politycznych: „Papież był naturalnie niechętnym dla ślubów cywilnych, jednak nie przedsięwziął nic takiego, coby Watykanowi zaszkodzić mogło i dalekim był od zachęcania do opozycji antykościelnej.

Berlin 21 lipca. „National Ztg." zaprzecza wszystkim doniesieniom, jakoby Niemcy miały zamiar wystąpić przeciw wyborowi któregoś z kardynałów. Niemcy, tak samo jak w r. 1878, zachowają się przeciw wyborowi neutralnie (Je-

szczeby tego brakowało, aby protestanci mieszali się do wyboru Papieża!!).

Nowy Jork Z powodu zgonu Papieża na ratuszu i na innych budynkach publicznych wywieszono żałobne chorągwie.

„Congregationes“.

Rzym 21 lipca. (Godz. 10 m. 35 przed poł.). Rampolla wczoraj w oficjalny sposób zawiadomił kardynałów o śmierci Ojca św. poczem złożył funkcje swe jako sekretarz stanu i poczynił przygotowania do opuszczenia Watykanu. Kardynał Oreglia prosił go jednakże, aby pozostał w dotychczasowych apartamentach, na co Rampolla się zgodził. Kardynałowie właśnie zebrali się w sali konsystorjalnej na pierwsze „congregatio“, na której zamianowany będzie prowizoryczny sekretarz conclave. Zamianowanie sekretarza congregationis consistorialis pozostawione będzie nowemu Papieżowi. Dziś rozpoczęto przygotowania w celu wystawienia zwłok w kościele św. Piotra. Na placu św. Piotra pozostało 500 żołnierzy, którzy będą się luzować co 4 godzin. Włoscy karabinierzy aż do proklamacji nowego Papieża pełnić będą straż w pobliżu Watykanu. Dotąd 4.000 depesz kondolencyjnych nadeszło do Watykanu.

Rzym 22 lipca. Wczoraj przed południem odbyło się pierwsze posiedzenie konsystorjalne kardynałów, które trwało do godziny wpół do 1-szej po południu. W posiedzeniu wzięli udział kardynałowie włoscy z Rzymu i prowincji. Na znak żałoby wszyscy przybrali płaszcze fioletowe. Uchwały, odnoszące się do „conclave“, trzymane są w ścisłej tajemnicy. Sądzą, że wszyscy kardynałowie przybędą na „conclave“ do Rzymu, z wyjątkiem Morana z Sydney, który z powodu zbyt wielkiego oddalenia przybyć nie może.

Rzym 22 lipca. „Osservatore Romano“ pisze, że „congregatio“ miało wybrać sekretarzem św. Konsystorza Msgr. Merry.

Rzym 22 lipca. We wczorajszem „congregatio“ wzięło udział 28 kardynałów. Kardynałowie aż do „conclave“ każdego przedpołudnia będą się zbierali, aby obradować nad sprawami Kościoła, rezultaty jednak ich obrad nie mogą dojść do wiadomości publicznej, ponieważ wszyscy kardynałowie zobowiązali się przysięgą zachować o obradach milczenie.

Zabalsamowanie zwłok.

Rzym 21 lipca. Po południu o godz. 3 zwłoki Ojca św. przeniesiono do tajnej antikamery, gdzie o godz. 5 dr Lapponi w asystencji czterech lekarzy pałacowych dokonał z wielką starannością zabalsamowania zwłok. Balsamowanie trwało dość długo. Następnie przybrano zwłoki tak, jak poprzednio. Wyraz twarzy Papieża jest niezmieniony. Zdaje się, jakby spał spokojnie.

Urnę kryształową, w której złożono serce Ojca św., zapieczętowano w obecności notarjusza papieskiego. Będzie ona przechowywaną w sklepieniach grobowca bazyliki obok urny z sercem Piusa IX.

Przeniesienie zwłok do Bazyliki nastąpi dopiero jutro wieczorem.

Rzym 22 lipca. Brama bronzowa Watykanu jeszcze ciągle jest zamkniętą. Przeszło 100 zagranicznych lekarzy prosiło o pozwolenie zabalsamowania zwłok, prośbę tę jednakże odrzucono.

Wystawienie zwłok.

Rzym 22 lipca. Popołudniu zaczęto robić w kościele św. Piotra pierwsze przygotowania do wystawienia zwłok.

Rzym 22 lipca. — Prace około wystawienia zwłok Ojca św. w kaplicy Najśw. Sakramentu już rozpoczęte. Oreglia zgodził się na przedłożone przez komisarza policji zarządzenia dla utrzymania porządku. Kościół będzie podzielony na dwie części. W presbiterjum będą zakonnicy odprawiać modły, w nawie głównej zbierze się publiczność. Będzie ona jednakże dopuszczona do przedefilowania przed zwłokami.

Rzym 22 lipca. Wczoraj rozpoczęto przygotowania w celu wystawienia zwłok w kościele św. Piotra. Na placu św. Piotra umieszczono 500 żołnierzy, którzy będą się zmieniać co 4 godzin. Włoscy karabinierzy aż do proklamacji nowego Papieża pełnić będą straż w pobliżu Watykanu. Dotąd nadeszło do Watykanu 4000 depesz kondolencyjnych.

Rzym 22 lipca. (Tel. wł.) Zwłoki Ojca św. o godz. 7 zrana zostaną przeniesione z kaplicy Sykstyńskiej do kościoła św. Piotra, gdzie będą wystawione przez czwartek, piątek i sobotę, poczem nastąpi w sobotę pogrzeb prowizoryczny tj. przeniesienie zwłok Ojca św. do sarkofagu koło drzwi zakrystji. Potem Ojciec św. pochowanym zostanie w kościele lateraneńskim.

Rzym 22 lipca. Przy zwłokach Papieża odprawiają modły Minoryci, którzy zmieniają się co 4 godziny. O godz. 9 przed południem kardynał Oreglia w towarzystwie wielu wysokich kościelnych dygnitarzy objął w opiekę zwłoki Ojca św. i jego apartamenty, poczem zawiadomił o tem kardynałów. Następnie zgromadzili się kardynałowie w sali konsystorjalnej.

Przed Conclave.

Rzym 22 lipca. Kardynałowie w piątek dnia 31 b. m. udadzą się do „conclave“.

Rzym 22 lipca. Papież nie zostawił żadnych specjalnych rozporządzeń co do konstytucji „conclave“, pozostają więc dotychczasowe przepisy bez zmiany.

Rzym 22 lipca. Z polecenia kamerlinga, odpowiednio do uchwał powziętych wczoraj przez zgromadzenie kardynalskie, architekci pałacowi przygotowują apartamenty na umieszczenie „conclave“ w gmachu św. Damazego. Wszystkie wejścia zamknięto, aby uniemożliwić podczas „conclave“ komunikację kardynałom ze światem zewnętrznym.

Urządzono 65 pomieszkań po 2 i 3 pokoje dla pomieszczenia kardynałów wraz z ich sekretarzami i innymi conclavistami. Kardynałowie będą wspólnie jadali. W sali „ducale“ i w kaplicy Paulińskiej ustawiono ołtarze, na których podczas „conclave“ kardynałowie, prałaci i księża odprawiać będą Msze św.

Posiedzenia wspólne kardynałów dla przedsięwzięcia głosowania odbywać się będą rano i wieczorem w kaplicy sykstyńskiej, w której wzdłuż ścian będą ustawione trony kardynalskie. Pierwsze głosowanie odbędzie się prawdopodobnie dn. 1 sierpnia rano.

Testament Ojca św.

Rzym 22-go lipca. Otwarcie testamentu nastąpi dzisiaj. Papież miał zostawić także testament polityczny.

Rzym 22 lipca. „Tribuna“ donosi, że kardynał Oreglia dziś wieczorem otworzy testament Papieża. Na przedpołudniowej konferencji kardynalskiej złamano pierścień rybacki i pieczęć papieską.

Maska pośmiertna.

Rzym 22 lipca. Dyrektor papieskiego Muzeum zdjął maskę pośmiertną z twarzy i zrobił odbitkę z prawej ręki.

Zawiadomienie ludności rzymskiej.

Rzym 22 lipca. Wczoraj rano przybito na bramach Kościołów ułożone przez kardynała Oreglię zawiadomienie ludności o śmierci Papieża.

Przyszły Ojciec św.

Rzym 22 lipca. (Tel wł.) Konklawe, jak krążą pogłoski, będzie trwało krótko. — **Pomiędzy kardynałami Oreglią i Rampollą przyszło do kompromisu na rzecz Oreglii. Wybór Oreglii zdaje się być zapewnionym.**

Wyjazd kardynałów.

Wiedeń 22 lipca. (Tel. wł.) Kardynał Puzyna telegrafował do nuncjusza Taglianiego, że we środę zatrzyma się w Wiedniu, ażeby odbyć z ks. nuncjuszem konferencję.

Kard. Grusza wyjeżdża do Rzymu dzisiaj.

Ks. Tagliani będzie jutro na uroczystem nabożeństwie w kościele św. Szczepana, potem wyjeżdża do Rzymu.

Budapeszt 22 lipca. Kard. węgierski Vassary, pomimo choroby, wyjeżdża do Rzymu w towarzystwie biskupa Kolla i sekretarza.

Wrocław 22 lipca. Kardynał Kopp wczoraj wieczorem odjechał do Rzymu.

Praga 22 lipca. Kard. Skrbensky wyjeżdża we czwartek do Rzymu.

Salcburg 22-go lipca. Arcybiskup kardynał Katschthaler wczoraj wieczorem wyjechał do Rzymu w towarzystwie swego sekretarza.

Rzym 22 lipca. „Giornale d'Italia“ donosi, że rząd polecił dyrekcjom kolejowym, by kardynałom, udającym się do Rzymu na „conclave“, udzieliły wszelkich ułatwień, a kardynałom zagranicznym na ich życzenie dostarczyły wagonów salonowych.

Wiedeń 21 lipca. W nuncjaturze już wiele osobistości złożyło kondolencje. Prezydent ministrów dr Koerber osobiście zjawił się u nuncjusza Taglianiego.

Rzym 21 lipca. Po ogłoszeniu, iż Papież umarł, wielu kupców zamknęło sklepy i umieściło napisy: „Z powodu ogólnej żałoby zamknięty“.

Kościoły są przepełnione.

Rzym 22 lipca. Od cesarza Wilhelma nadeszła do kard. Oreglii następująca depesza: Molde (Norwegia). Boleśnie dotknięty otrzymaną właśnie żałobną wieścią, przesyłam Wysokiemu Kollegium kardynalskiemu wyrazy swego najszczerszego współczucia w ciężkiej stracie, jaką poniósł rzymsko-katolicki Kościół przez śmierć Papieża Leona XIII. Dochowana wierną pamięć dostojnemu starcowi, który był moim osobistym przyjacielem i którego tak nadzwyczajne przymioty serca i ducha jeszcze podczas mego ostatniego pobytu w Rzymie, przed kilku tygodniami mogłem podziwiać.

Berlin 22 lipca. Biuro Wolfa donosi z Rzymu, że kard. Oreglia otrzymał z Nordenay telegram kondolencyjny od kanclerza Rzeszy niemieckiej hr. Bülowa.

TELEGRAMY.

Koleje lokalne.

Wiedeń 22 lipca. „Wiener Ztg“ ogłasza ustawę w sprawie budowy kolei lokalnych Tarnopol-Zbaraż i Lwów-Podhajce.

Tryumf Chorwatów.

Zagrzeb 22 lipca. Dziś będą na budynkach kolejowych wywieszone tablice z napisami w języku węgierskim i chorwackim w miejsce usuniętych napisów w języku węgierskim.

Wykrycie zamachu na ces. Wilhelma.

Berlin 22 lipca. Prezydent policji z Chicago potwierdził w depeszy wiadomość o odkrytym tam zamachu anarchistycznym na życie cesarza niemieckiego. Do spisku należały cztery osoby, dwie kobiety i dwaj mężczyźni, którzy odjechali do Hamburga.

Przyjaźń francusko-angielska.

Paryż 22 lipca. 70 francuskich deputowanych i senatorów wyjechało do Londynu na francusko angielską konferencję rozjemczą.

Widmo wojny.

Pekin 22 lipca. Obiega tu pogłoska, że rząd japoński wystosował szereg pytań do rządu rosyjskiego. Od odpowiedzi ma zależeć wypowiedzenie wojny lub utrzymanie pokoju między Japonją i Rosją.

Król Edward w Irlandji.

Kingtown 22 lipca. Wczoraj rano przybyła tu para królewska, witana owacyjnie przez ludność.

W odpowiedzi na mowę powitalną, odpowiedział król Edward, że śmierć papieża zasmuciła bardzo zarówno jego, jak i wielu jego poddanych. Król podniósł z uznaniem działalność Ojca św. około podniesienia moralnego i rozwoju narodu angielskiego.

Nawiązując do mowy powitalnej, król zaznaczył, że pobyt jego w Irlandji przypada na chwilę, która będzie punktem wyjścia nowej, świetnej ery tego kraju.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 21-go lipca. — (Giełda popoł.). — Godzina 3 — Marki 117·37 Renta majowa 100·30, Węg. renta koronowa 99·35, Akcje austr. zakładu kredyt. 664·50, Akcje węg. 732·—, Akcje Anglobanku 274·50, Akcje Uniobanku 526·— Akcje Länderbanku 411·—, Akcje kolei państ. 671 — Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 348·—, Akcje tytoniowe 858·50, Akcje Alpiny 371·— Losy tureckie 121·75, Ruble 252·75.

Cukier (spok.) 20·55, spirytus (silny) 42·60, nafta niezmieniona.

Berlin 21-go lipca. — (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 211·75, Towarzystwo dyskontowe 189·20.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Podziękowanie.

W smutku pozostała rodzina, nie mogąc każdemu z osobna podziękować za wyrazy współczucia, okazane z powodu śmierci nieodżałowanego męża i ojca naszego ś. p. Wincentego Korneckiego, składa tą drogą serdeczne podziękowanie przedewszystkiem Wnemu Panu prof. drowi **Pareńskiemu** i Wnemu Panu drowi **Ludwikowi Schneidrowi** za troskliwą opiekę w czasie choroby, Przewielebnemu ks. przeorowi **Burghardtowi** i ks. **Janowi Minkińskiemu** za odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku, pp. radcom **K. Markusowi i Sulikowskiemu** jakoteż Szan. **Towarzystwu kredytowemu ręk. i przem.** wraz z P. T. Urzędnikami tegoż Towarzystwa, za zajęcie się pogrzebem i udział w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu, Szan. Tow. im. Tadeusza Kościuszki i Przytuliska uczestników powstania z r. 1863 za wyrazy współczucia i udział w pogrzebie, tudzież Chórowi Stow. drukarzy „Ognisko“, wreszcie Szan. „Kołu mieszczańskiemu“, Szan. Redakcji „Głosu Narodu“, P. T. Personalowi drukarni, Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym za wyrazy współczucia i udział w obrzędzie pogrzebowym.

Rodzina.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1. maja 1903.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodn.; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.
6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa. Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja (a stąd od 1 maja do 14 czerwca do Skolego i od 25 czerwca do 30 września do Dukli) od 1 maja do 30 września do Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.
8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej, od 1 maja do 15 września w dnie powszednie a od 16 września do 30 kwietnia codzień do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.
8.30 rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.
8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**
9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połącz. w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna.
10.25 przed poł. poc. osob Nr. 43 z Krakowa
10.37 „ „ „ „ „ 1014 „ Podgórza-Płaszowa
10.42 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Zakopanego; kursuje od 25 czerwca do wł. 15 września.
11.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.
1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.36 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia
1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.
1.50 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, a od 1 lipca do 15 września do N. Sącza i Orłowa, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni, od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.
3.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
3.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.
7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.
7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.18 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Pł., Skawinę, Suchę; połącz.: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w N. Sączu od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.
8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**
8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.
9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połącz.: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.
10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połącz.: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, a od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Rusk i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec
1.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
1.54 „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
2.00 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Now. Sącza przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; połączenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

Przyjazd do Podgórza i Krakowa:

4.17 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od 1 maja do 14 czerwca od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż
5.43 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.50 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic: w Stróżach od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.
6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi). codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.
7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.
7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic.
8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.
10.52 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza przystanku
10.59 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa
11.24 przed poł. pociąg miesz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.
1·10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Now. Sącza, Jasła i Stróż.
1.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa, w Przemyślu od Chyrowa: w Przeworsku od Tarnobrzegu.
2.19 po poł. pociąg osob. Nr. 1013 do Podgórza-przystanku
2.24 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
2.36 „ „ „ „ 44 „ Krakowa
z Zakopanego kursuje od 25 czerwca do wł. 15 września
4.15 po poł. pociąg osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.24 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze Płaszów; połącz.: w N. Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Husiatyna Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, N. Zagórza; w Stróżach od Orłowa w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic
6.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połącz.: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego Stryja, Rawy Rusk., Janowa; w Przemyślu od N. Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od N. Sącza, Stróż, od N. Zagórza Jasła przez Stróże. od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.
6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.
7.10 wiecz. poc. os.Nr. 6216 do Krakowa **z Kocmyrzowa**
8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima; połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii
9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże
10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.